

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2019 roku

**Sąd Rejonowy w Szczytnie w II Wydziale Karnym**

**w składzie:**

**Przewodniczący: Sędzia SR Andrzej Janowski**

**Protokolant: po. sekr. sąd. Katarzyna Bogusz-Trojanowska**

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. w Szczytnie Anny Szelugi-Skłodowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 25.01, 01.03, 03.04, 08.05, 07.06, 12.07, 04.10, 08.11.2018 roku, 26.02 i 07.05.2019 roku sprawy:

**D. Ś. (1)**, syna Z. i B. zd. D., urodzonego (...) w S.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 29 stycznia 2017 roku w obrębie miejscowości S., gmina S., woj. (...), działając z zamiarem ewentualnym, kierując samochodem osobowy marki B. (...) o nr rej. (...) z pasażerami M. S., R. T. (1) i D. Ś. (2), będąc jako kierowca gwarantem bezpieczeństwa pasażerów, w tym małoletniego syna D. Ś. (2), wjechał na miejsce nieprzeznaczone do ruchu pojazdów, tj. pokrywą lodową jeziora W., gdzie wykonywał kierowanym pojazdem manewry przyspieszania i hamowania, ryzykując niekontrolowane uderzenie kierowanym pojazdem w przeszkodę na brzegu jeziora, narażając w ten sposób pasażerów D. Ś. (2) i M. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wskutek czego podczas jednego z manewrów stracił panowanie na kierowanym samochodem, przekroczył w niekontrolowanym poślizgu linię brzegową, a następnie wjechał pomiędzy dwa przybrzeżne drzewa, uderzając w nie pojazdem, w wyniku czego na skutek czaszkowo-mózgowych obrażeń ciała śmierć na miejscu poniósł pasażer R. T. (1), małoletni pasażer D. Ś. (2), odniósł obrażenia ciała w postaci złamania kompresyjnego trzonów kręgow odcinka piersiowego i lędźwiowego kręgosłupa, złamania trzonu kręgu L2, stłuczenia powłok twarzy z wieloodłamowym złamaniem kości nosa, stłuczenia mięszu płuca lewego, powierzchownej rany palca III ręki lewej i otarć naskórka na podudziu lewym, które naruszyły czynności jego narządów ciała na okres powyżej 7 dni, a pasażerka M. S. doznała obrażeń ciała w postaci podbiegnięć krwawych oraz otarć naskórka na szyi i w okolicy obojczykowej po stronie prawej, na łokciu prawym oraz dolegliwości bólowych okolicy potylicznej, mostka, ręki prawej, pośladka i biodra prawego, które spowodowały naruszenie czynności jej narządów ciała na okres poniżej 7 dni

**tj. o czyn z art. 160 § 1 i § 2 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zb. z art. 157 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

I. oskarżonego D. Ś. (1) uznaje za winnego zarzucanego mu czynu, czyn ten kwalifikuje jako przestępstwo z art. 160 §1 i §2 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zb. z art. 157 §1 i §3 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. i za to na podstawie tych przepisów skazuje go, zaś przy zastosowaniu art. 11 §3 k.k. na podstawie art. 155 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. 1983r. Nr 49 poz. 223 z późn. zmian.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 180 (sto osiemdziesiąt) złotych, zaś na podstawie art. 627 k.p.k. obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie.

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 29 stycznia 2017 roku około godziny 12-tej oskarżony D. Ś. (1) wraz z 12-letnim synem D. pojechał samochodem osobowym marki B. (...) o nr rej. (...) nad jezioro W. w miejscowości w S. w celu „kręcenia bączków” na zamrzniętej tafli jeziora. Podobnego rodzaju przejazdy po lodzie D. Ś. (1) wykonywał wcześniej wielokrotnie. Oskarżony spotkał w okolicy jeziora znajomych Z. D., J. B. oraz M. S.. Na miejsce przyjechali również - samochodem marki S. - H. T., R. T. (1) i A. P. oraz – samochodem marki S. (...) - M. D. (1). Po rozmowie ze znajomymi przy ognisku oskarżony zdecydował się wsiąść do swojego samochodu wraz z małoletnim synem by pokazać znajomym jak „kręci bączki” i kontroluje poślizg na zamrzniętym jeziorze. Wraz z oskarżonym do pojazdu marki B. wsiedli R. T. (1) i M. S.. Jedyne M. S. zapięła pasy bezpieczeństwa. W momencie gdy oskarżony wjechał na lód, w miejscu położonym w pobliżu ogniska, po zamrzniętej tafli jeziora jeździły dwa samochody marki V. i Passat. Oskarżony rozpędził pojazd do prędkości nie mniejszej niż 130 km/h, wykonywał niebezpieczne manewry hamowania i przyspieszania, co doprowadziło do sytuacji, w której koła pojazdu czasowo traciły przyczepność, samochód wpadał w poślizgi boczne. W momencie gdy kierowany przez oskarżonego samochód wyjechał zza cypla jeziora ograniczającego widoczność, D. Ś. (1) stracił panowanie nad pojazdem, który wpadł w niekontrolowany poślizg, wjechał na śliską gładź lodową i obracając się wokół własnej osi z dużą prędkością przekroczył linię brzegową i uderzył w dwa przybrzeżne drzewa. Przed uderzeniem, gdy pojazd obracał się na lodzie oskarżony zdołał zapiąć pasy bezpieczeństwa i krzyknął do pasażerów by zrobili to samo, jednakże siedzącym na tylnym siedzeniu D. Ś. (2) i R. T. (1) nie udało się tego zrobić. Oskarżonemu udało się wyjść z rozbitego samochodu o własnych siłach i wraz ze znajomymi starał się udzielić pomocy pozostałym pasażerom. W trakcie akcji ratunkowej D. Ś. (1) powiedział przybyłemu na miejsce zdarzenia strażakowi C. Z., iż kierował pojazdem z prędkością 200 kilometrów na godzinę. W wyniku wypadku wskutek obrażeń czaszkowo-mózgowych ciała śmierć na miejscu poniósł R. T. (1). D. Ś. (2) odniósł obrażenia ciała w postaci złamania kompresyjnego trzonów kręgów odcinka piersiowego i lędźwiowego kręgosłupa, złamania trzonu kręgu L2, stłuczenia powłok twarzy z wieloodłamowym złamaniem kości nosa, stłuczenia mięszu płuca lewego, powierzchownej rany palca III ręki lewej i otarć naskórka na podudziu lewym, które naruszyły czynności jego narządów ciała na okres powyżej 7 dni, natomiast M. S. doznała obrażeń ciała w postaci podbiegnięć krwawych oraz otarć naskórka na szyi i w okolicy obojczykowej po stronie prawej, na łokciu prawym oraz dolegliwości bólowych okolicy potylicznej, mostka, ręki prawej, pośladka i biodra prawego, które spowodowały naruszenie czynności jej narządów ciała na okres poniżej 7 dni. W momencie kierowania pojazdem oskarżony był trzeźwy. W związku z wypadkiem oskarżony podjął leczenie psychologiczne i psychiatryczne, zdiagnozowane zostały u niego epizody depresyjne. W toku postępowania sądowego oskarżony pojednał się z pokrzywdzoną M. S..

dowody : częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. Ś. (1) k. 366-366v, 425v-428v, 68-68v, 79-79v;

- zeznania świadków M. S. k. 436-437v, 61v, 109v-110, 182, Z. D. k. 442v-443, 48v-49, C. Z. k. 443-444, 157v-158, M. N. k. 444, 164v-165, H. T. k. 444-445v, 118v-119, 489v-490v, A. P. k. 445v-446, 188v-189, 489v-490 M. D. (1) k. 458-459, K. D. (1) k. 459-460, S. S. k. 460-460v, F. T. k. 561-561v, J. B. k. 57-58, 111-112;

- częściowo zeznania świadków R. D. k. 446-447, 254v-255, 489v-490v, A. Ś. (1) k. 460v-461,

dokumenty: protokoły z badania trzeźwości k. 2, 45, protokół z miejsca oględzin wypadku drogowego wraz z dokumentacją fotograficzną k. 20-33, protokoły zatrzymania rzeczy k. 50-52, 113-115, wynik badania ambulatoryjnego D. Ś. (1) k. 53, protokoły oględzin zwłok k. 72, 271-273, protokoły oględzin rzeczy k. 116, 171-172, protokół zatrzymania D. Ś. (1) k. 120, dokumentacja medyczna dot. M. S. k. 139, 175-176, 231, dokumentacja medyczna dot. D. Ś. (2) k. 156, opinia dot. stanu technicznego samochodu B. k. 191-199, sprawozdanie z przeprowadzonych badań krwi R. T. wraz z protokołem pobrania krwi k. 207-208, opinia toksykologiczno-sądowa dot. D. Ś. k. 210-211, protokoły pobrania krwi od D. Ś. (1) k. 212-213, protokół oględzin nagrania k. 240-241v, opinia biegłego lekarza medycyny sądowej k. 257-265, dokumentacja postępowania mediacyjnego k. 391-394, opinia psychiatryczno-psychologiczna dot. D. Ś. k. 407-410, artykuły prasowe k. 415-424, szkic sytuacyjny wypadku k. 441, stenogramy rozmowy A. Ś. i H. U. k. 451-456, 466-478,

nośnik zewnętrzny pendrive k. 479, dane o karalności k. 502, opinia biegłego z zakresu badań wypadków drogowych k. 513-538, dokumentacja leczenia psychologiczne D. Ś. k. 552-560.

Oskarżony D. Ś. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku postępowania przygotowawczego w dniu 30 stycznia 2017 r. wyjaśnił, że w dniu poprzednim pojechał z synem nad jezioro W. w miejscowości S. by „pokręcić bączki” na lodzie. Na miejscu spotkał znajomych J. B., Z. D. i R. D.. Po chwili na miejsce przyjechał samochód marki S. koloru srebrnego. Samochodem tym przejechały trzy osoby w tym R. T. (1) i H. T.. Po pewnym czasie J. B. namówił go by przewiózł samochodem jego dziewczynę, na co oskarżony się zgodził. Wyjaśnił, że M. S. usiadła z przodu, a z tyłu samochodu usiadł jego syn D.. W momencie gdy miał ruszyć do jego samochodu wsiadł jeszcze R. T. (1). Wskazał, że rozpędził samochód do prędkości 120 km/h, a gdy wjechał na prostą to w pewnym momencie zobaczył samochód marki S., którym przyjechał R. T. (1). Oskarżony wyjaśnił, że samochód ten jechał tak, aby przeciąć mu drogę, nie wie kto nim kierował. Wskazał, że próbował wyprowadzić samochód tak, aby uniknąć zderzenia, zrobił dwa ruchy kierownicą, ale zdał sobie sprawę, że nie wyprowadzi auta, krzychał do pasażerów by zapięli pasy. D. i R. mieli problemy z zapięciem pasów, samochód zaczął kręcić się w kółko. Wskazał, iż zanim uderzyli w drzewo samochód zwolnił do około 70 km/h. Gdy tylko samochód zatrzymał się próbował wyciągnąć zakleszczony w pojeździe syna, natomiast J. B. wyciągnął przez drzwi kierowcy swoją dziewczynę. Wskazał, że nie mógł opanować auta, było strasznie ślisko, zaś do wypadku doszło przez pojazd marki S.. Przesłuchany następnie w dniu 31 stycznia 2019 r. oskarżony wyjaśnił, że rozpędził samochód do prędkości 120 może 130 km/h, przy rozpędzeniu koła ślizgały się wobec czego prędkość nie była jednoznaczna. Jechał trasą pomiędzy ośrodkiem policyjnym, a cyplem po lewej. Gdy wyjeżdża się z tego cypla to przez moment nic nie widać, bo prawa strona jeziora jest przysłonięta. On nie wykonał żadnego poślizgu, dopóki nie zobaczył, że kolega R. jechał po lodzie S.. Samochód ten był daleko, gdzieś w odległości 300 metrów, on powoli zbliżał się do drogi, którą mieli jechać. Wyjaśnił, że dla bezpieczeństwa, żeby tamten kierujący zobaczył, że jedzie odbił lekko w prawo, żeby zmienić kont trasę. Przy tym manewrze miał prędkość około 120 kilometrów na godzinę.

Na rozprawie w dniu 23 listopada 2017 oskarżony wskazał, że chodzi do psychiatry, wcześniej chodził do psychologa, przyjmuje leki przepisane przez psychiatrę.

Na rozprawie w dniu 25 stycznia 2018 r. D. Ś. (1) wyjaśnił, iż sprawdzał lód przez przejazdem, by jazda była bezpieczna. Tafla lodu w dniu zdarzenia miał 28 cm grubości, nie chciał nikogo narażać na niebezpieczeństwo. Od wielu lat uczestniczył w rajdach samochodowych, co zimą potrafił wyjeździć do 2000 km w poślizgu kontrolowanym po tafli lodu. Gdy dojechał do połowy jeziora w pobliżu cypla poruszał się z prędkością od 100 do 110 km/h, prędkość była różna, koła były w poślizgu. Cypel zasłaniał mu widoczność miejsca, gdzie palone było ognisko. Gdy znalazł się na rozszerzeniu jeziora pojazdem marki S. (...) wyjechał mu kolega M. D. (1), który nie wiedział, że on będzie jechał. Wyjaśnił, że wykonał manewr odruchowo by uniknąć zderzenia. Odbił w prawo a następnie w lewo, ale samochód nie odbił już w lewo i zaczął przemieszczać się na odcinku 100 metrów lewym bokiem w poślizgu na skręconych kołach i nie mógł opanować pojazdu. Następnie samochód odbił w lewo gdzie po 200 metrach wpadł w korkociąg tj. zaczął obracać się o 360 stopni. Krzychał do pasażerów, że lecą w stronę brzegu, mówił żeby wyskakiwali albo zapinali pasy. Wskazał, że do dzisiaj nie może otrząsnąć się ze wspomnień tego zdarzenia. Wyjaśnił, że gdy odsuwał samochód po wypadku w odległości około 100 metrów widział M. D. (1), który udawał, że jest gapiem. W jego ocenie to M. D. ponosi winę za zdarzenie, bo naruszył ustalone zasady bezpieczeństwa, ponieważ nie przywitał się z kolegami tylko od razu pojechał w poprzek jeziora. Oskarżony podał, iż miał pierwszeństwo, wszyscy wiedzieli, że będzie on teraz jeździł po lodzie, nigdy nie jest tak, że wszyscy na raz jeżdżą po jeziorze. W jego ocenie wjazd na lód był bezpieczny i dozwolony. Wyjaśnił, że znał wjazd na tafle lodu z jednej strony, tam gdzie było palone ognisko, nie spodziewał się, że na tafli lodu będzie jeździć też inny kierowca. W jego ocenie jazda po lodzie powinna odbywać się na takich samych zasadach jak jazda w ruchu lądowym np. z pierwszeństwem przejazdu dla pojazdu poruszającego się z prawej strony. Wskazał, że zna pojazd marki S. należący do M. D. (1), samochód ten ma kolor ciemnozielony. Dopiero po pewnym czasie dowiedział, że auto które zobaczył to był samochód M., bo on był 150 metrów od niego, ale teraz wie na 100% że to był on. Kiedy stał po wypadku przy samochodzie domyślał się, że to było S. M. D. (1), a pewności nabral gdy powiedział mu o tym znajomy, już po złożeniu wyjaśnień na Policji i przed prokuratorem. To, że zeznał, iż

uczestniczącym w zdarzeniu pojazdem był samochód marki S. zasugerował mu J. B., który znajdował się pod wpływem alkoholu. Oskarżony wyjaśnił, że po wypadku był w takiej traumie, że wierzył we wszystko co mu ktoś powiedział, nie mógł wtedy zweryfikować tego auta, bo wszystko wydarzyło się za szybko. Dodatkowo zrelacjonował, że samochód marki S. zobaczył z odległości ok. 100-200 metrów, co na lodzie jest niewielką odległością. Gdyby samochód ten nie pojawił się w tamtym momencie nie wykonałby skrętu w prawo. Trasa, którą jeździł, była wyjeżdżona, było na niej 3 cm śniegu, można tam było panować nad pojazdem natomiast po prawej stronie jezioro było skute lodem podobnym do szkła, była tam gładź lodowa bez jakiegokolwiek przyczepności. Wyjaśnił również, iż w momencie gdy koła łapały lód i ślizgały się, licznik prędkości „wariował”. Następnie oskarżony podał na pytanie Sądu, że w momencie gdy zobaczył samochód M. D. to pojazd ten znajdował się w odległości od 20 do 30 metrów od przecięcia drogi poruszania się jego pojazdu, zaś jego (oskarżonego) reakcja była gwałtowna i natychmiastowa a jego pojazd od razu wpadł w lewy poślizg (wyjaśnienia oskarżonego k. 366-366v, 425v-428v, 68-68v, 79-79v).

Sąd zważył, co następuje :

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że oskarżony D. Ś. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu, a działanie jego było zawinione. Sąd nie dopatrywał się okoliczności, które wyłączałyby winę oskarżonego, bądź też w inny sposób wykluczały jego odpowiedzialność karną (był w pełni poczytalny, mając świadomość tego co czynił i zdając sobie sprawę z charakteru swego zachowania – co było przedmiotem opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa (k. 407-410) - Sąd konkluzje zawarte w opinii w pełni podzielił, nie dopatrując się jakichkolwiek przesłanek, które ewentualnie mogłyby podważyć rzetelność czy fachowość biegłych).

Wyjaśnieniom oskarżonego D. Ś. (1), w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wskazał, że wjechał na tafle zmarzniętego jeziora wraz z trzema współpasażerami, rozpędził samochód do prędkości około 130 kilometrów na godzinę wprowadzając kierowany przez siebie pojazd w poślizgi a następnie stracił panowanie nad pojazdem w wyniku czego jego samochód marki B. wyjechał poza linię brzegową jeziora i uderzył przybrzeżne drzewa Sąd dał wiarę, albowiem wyjaśnienia te były spójne, logiczne i szczerze, a ponadto znalazły wsparcie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w korespondujących z nimi zeznaniach świadków obecnych na miejscu zdarzenia. Przyznania się oskarżonego do winy nie podważają jego wyjaśnienia w części w której, starając się umniejszyć swoją odpowiedzialność, wskazuje on, że bezpośrednią przyczyną utraty kontroli nad pojazdem było to, iż po wyjechaniu zza ograniczającego widoczność jeziora cypla drogę „przeciał” mu inny pojazd, wobec czego oskarżony zmuszony był wykonać gwałtowny manewr w celu uniknięcia zderzenia pojazdów. Zauważenia wymaga, iż wyjaśnienia D. Ś. (1) we wskazanym zakresie są niespójne i chwiejne, a nadto oparte na sugestiach znajomych oskarżonego. D. Ś. (1) w toku postępowania przygotowawczego dwukrotnie zeznał, iż pojazdem, który miał przeciąć mu drogę był samochód marki S. o kolorze srebrnym, którym przyjechał R. T. (1), pojazd ten, wedle relacji D. Ś., miał znajdować się w odległości 300 metrów a oskarżony wykonał jedynie lekki manewr w celu zmiany toru jazdy, co doprowadziło jednak do utraty kontroli nad kierowanym przez niego pojazdem. W toku postępowania sądowego oskarżony wyjaśnił natomiast, iż uprzednie jego zeznania odnośnie pojazdu m-ki S. były wynikiem sugestii znajomego, ze względu na dynamikę sytuacji nie widział jaki dokładnie pojazd zobaczył, zaś obecnie, również w związku z sugestią znajomego, jest przekonany, iż pojazdem znajdującym się na jeziorze, który zmusił go do wykonania manewru był samochód marki S. (...) kierowany przez M. D. (3). Nadto w toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony podał, iż samochód M. D. zobaczył w odległości od 20 do 30 metrów od przecięcia dróg poruszania się pojazdów, wobec czego jego reakcja była gwałtowna i natychmiastowa. Zeznania oskarżonego we wskazanej części Sąd uznał za skrajnie naciągane, nieszczerze i niewiarygodne ze względu na ich wspomnianą wyżej zmienność, chwiejność i niespójność bowiem oskarżony z jednej strony podaje, iż nie był w stanie określić jaki pojazd znalazł się na jego drodze ze względu na oddalenie pojazdów o około 150 metrów, z drugiej zaś strony wskazuje, że pojazd ten zobaczył z odległości zaledwie 20-30 metrów od przecięcia dróg pojazdów, raz, że wykonał delikatny manewr innym razem, że gwałtowny. W ocenie Sądu wyjaśnienia te stanowią przyjętą linię obrony przez oskarżonego, który zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i sądowego wraz z uzyskaniem większej wiedzy o okolicznościach zdarzenia modyfikował swoje wyjaśnienia starając się wskazać którąś ze znajdujących się na miejscu osób jako odpowiedzialną za wykonanie przezeń manewru, który doprowadził do utraty panowania nad pojazdem.

Podkreślenia wymaga, iż wersji przebiegu zdarzenia podanej przez oskarżonego odnośnie pojazdu mającego przeciąć oskarżonemu drogę jazdy nie potwierdzają bezpośredni świadkowie zdarzenia tj. M. S. (k. 436-437v, 61v, 109v-110, 182) i H. T. (k. 444-445v, 118v-119, 489v-490v), którzy nie są z oskarżonym w jakikolwiek sposób skonfliktowani. Z zeznań M. S. wynika, że pamięta zdarzenie do momentu wyjazdu z za cypla jeziora, jednakże nie pamięta by wyjechał przed nich inny pojazd (k. 437-437v). Z kolei z zeznań H. T. (k. 444-445v, 118v-119, 489v-490v) wynika, że widział on moment przejazdu oskarżonego oraz uderzenie kierowanym przez niego pojazdem w drzewa. Z relacji tego świadka nie wynika, by na drodze pojazdu D. Ś. (1) znalazł się inny pojazd, świadek ten wskazał natomiast, że pojazd oskarżonego wyminał się na tafli jeziora z pojazdem marki V. (...). Co istotne, świadek ten wskazał również, że każdy z kierujących poruszał się sposobem jaki uważał za stosowny, nie obowiązywały przy tym, wbrew relacji oskarżonego, żadne zasady ruchu w tym miejscu. Wyjaśnieniom oskarżonego odnośnie pojazdu marki S. (...) przeczą również zeznania J. B. (k. 57-58, 111-112), który zeznał, jakoby to samochód marki S. przeciął drogę jazdy samochodu D. Ś. (1).

Nadto z relacji A. P. (k. 445v-446, 178v-179, 489v-490) wynika, że w miejscu gdzie doszło do wypadku świadek nie widział innych samochodów. Świadek S. S. zeznał z kolei (k. 460-460v), iż świadkowie zdarzenia wskazywali na samochody różnych marek tj. V., B. i S. jako pojazdów, które miały przyczynić się do zaistnienia wypadku. Ze zgodnych relacji Z. D. (k. 442v-443, 48v-49), M. D. (1) (k. 458-459) i K. D. (2) (k. 459-460) wynika natomiast, że w momencie wypadku M. D. (1) stał przy ognisku i nie jeździł po lodzie. Z kolei z relacji świadka C. Z. (k. 443-444, 157v-158) wynika, że rozmawiając na gorąco po wypadku z oskarżonym na miejscu ten powiedział mu, że poruszał się z bardzo dużą prędkością 200 km/h, natomiast innych przyczyn zaistnienia wypadku oskarżony w tym czasie nie wskazywał. Sąd nie znalazł podstaw by odmówić wiarygodności zeznaniom wszystkich wyżej wymienionych świadków, albowiem ich zeznania były zasadniczo spójne, logiczne i rzeczowe, świadkowie wskazali jedynie na to co sami zaobserwowali.

Ponadto jako wiarygodne Sąd uznał niekwestionowane przez nikogo, a przez to wiarygodne dokumenty w postaci: protokołów z badania trzeźwości (k. 2, 45), protokołu z miejsca oględzin wypadku drogowego wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 20-33), protokołów zatrzymania rzeczy (k. 50-52, 113-115), wyników badania ambulatoryjnego D. Ś. (1) (k. 53), protokołów oględzin zwłok (k. 72, 271-273), protokołów oględzin rzeczy (k. 116, 171-172), protokołu zatrzymania D. Ś. (1) (k. 120), dokumentacji medycznej dot. M. S. (k. 139, 175-176, 231), dokumentacji medycznej dot. D. Ś. (2) (k. 156), opinii dot. stanu technicznego samochodu B. (k. 191-199), sprawozdania z przeprowadzonych badań krwi R. T. wraz z protokołem pobrania krwi (k. 207-208), opinii toksykologiczno-sądowej dot. D. Ś. (k. 210-211), protokołu pobrania krwi od D. Ś. (1) (k. 212-213), protokołu oględzin nagrania (k. 240-241v), opinii biegłego lekarza medycyny sądowej (k. 257-265 i dokumentacji postępowania mediacyjnego (k. 391-394), albowiem dokumenty te zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby a ich wiarygodności nikt nie kwestionował. Z dokumentów tych wynika, że w chwili wypadku oskarżony był trzeźwy, zaś kierowany przezeń pojazd był sprawny technicznie. Nadto ze wskazanych dokumentów wynika, że pokrzywdzeni doznali obrażeń wskazanych w treści zarzucanego oskarżonemu czynu.

W odniesieniu do zeznań wspierających oskarżonego świadków A. Ś. (1) (460v-461) – żony oskarżonego oraz jego znajomego R. D. (446-447, 254v-255, 489v-490v) Sąd wskazuje, iż zeznania tychże świadków ze względu na ich bliskie związki z oskarżonym ocenić należało ostrożnie, przy czym uwypuklenia wymaga, iż zeznania te nie są wzajemnie spójne. A. Ś. (1) podała, iż w dniu zdarzenia miała dowiedzieć się od R. D., iż pojazd marki S. zajechał drogę oskarżonemu, podczas gdy sam R. D. w swoich zeznaniach wskazał jedynie, że drogę przejazdu D. Ś. (1) miał przeciąć nieznanemu mu pojazd koloru ciemnozielonego. Negatywnie na wiarygodność zeznań R. D. wpływa to, że w swojej relacji nie tyle opisuje on zachowanie oskarżonego w trakcie jazdy na lodzie co je komentuje stwierdzając m.in. cyt: że „D. na bank robił unik, aby nie uderzyć w ten samochód” (k. 254v) oraz „D. nie zrobił co mu się chciało, robił jakiś unik żeby się z czymś nie zderzyć przewidując do przodu co może się stać” (k. 447v). Tego rodzaju relację świadka uznać należy za próbę tłumaczenia zachowania kolegi i wsparcia dla niego w procesie karnym. Z kolei zeznania A. Ś. (1) wskazują na to, że starała się ona wesprzeć wersję zdarzenia prezentowaną przez swojego męża nie mając rzeczywistej wiedzy o przebiegu wypadku i w tym właśnie celu nagrała potajemnie rozmowę ze świadkiem H. T.. Sąd wskazuje, iż nie są jasne okoliczności powstania przedmiotowego nagrania (stenogramy nagrania k. 451-456, 466-478, nośnik zewnętrzny pendrive k. 479) jednakże z nagrania tego wynika, że A. Ś. sugerowała świadkowi, iż to M. D. (1) zajechał drogę

oskarżonemu (m. in. mówiąc „To zeznaj na rozprawie k..., że widziałeś jakiś samochód” a następnie „A powiedziałaś że S.?” – k. 452v).

Tym samym wyjaśnienia oskarżonego co do tego, że bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku było to, iż był on zmuszony do wykonania gwałtownego manewru w związku z tym, że drogę przeciął mu inny pojazd nie znajdujący wiarygodnego potwierdzenia w relacjach świadków. Nawet przy hipotetycznym przyjęciu, iż na drodze ruchu pojazdu oskarżonego znajdował się inny samochód, nie sposób przyjąć, że okoliczność ta umniejsza w jakimkolwiek stopniu winę oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. Nie budzi wątpliwości, iż oskarżony był gwarantem bezpieczeństwa osób, które przewoził i poprzez poruszanie się z bardzo dużą prędkością w miejscu nieprzeznaczonym do ruchu pojazdów po śliskiej powierzchni, gdzie nie obowiązują zasady ruchu drogowego, naraził bezpieczeństwo przewożonych pasażerów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Oskarżony jako doświadczony kierowca, znający miejsce w którym jeździł, w tym (jak sam przyznał) ograniczoną widoczność przy cyplu jeziora oraz wiedzący o tym, że na tafli jeziora znajdowało się kilka innych pojazdów, zaś część jeziora obok której jeździł pokryta była gładzią lodową, niewątpliwie miał świadomość tego, że w przypadku pojawienia się jakiegokolwiek przeszkody na drodze jego ruchu (przerębel, przebiegające zwierzę, inny pojazd) nie będzie w stanie kontrolować kierowanego przez siebie pojazdu, co bezpośrednio zagrażało dobrom prawnie chronionym wymienionym w art. 160 §1 i §2 k.k. oraz w art. 157 k.k., w tym w odniesieniu do małoletniego syna, wobec którego na oskarżonym ciążył obowiązek opieki. W kontekście wskazywanej przez oskarżonego legalności wjazdu na lód i społecznego przyzwolenia na tego rodzaju zachowania uwypuklenia wymaga, że niezależnie od tragicznych skutków wypadku spowodowanego przez D. Ś. (1), swoim zachowaniem wyczerpał on znamiona czynu zabronionego z art. 160 §1 i §2 k.k. bowiem nie naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo jedynie własnego życia i zdrowia (co penalizowane nie jest) lecz zdrowie i życie współpasażerów, zaś niebezpieczeństwo to było realne i bezpośrednie w sytuacji gdy oskarżony poruszał się z nadmierną prędkością w warunkach nie zapewniających mu kontroli nad pojazdem (tzw. zerowa przyczepność). Na marginesie zauważyć przy tym należy, że gdyby w okolicznościach przedmiotowego zdarzenia, miały zastosowanie przepisy ruchu drogowego, jak „postuluje” oskarżony, to zachowanie D. Ś. (1) stanowiłoby rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, albowiem prędkość jego jazdy była niedostosowana do warunków w miejscu w którym się poruszał. Oskarżony niewątpliwie decydując się na jazdę samochodem w wyżej opisanych warunkach z prędkością nie mniejszą niż 130 kilometrów na godzinę godził się z tym, że naraża współpasażerów na niebezpieczeństwo wystąpienia skutków o których mowa w art. 160 k.k. i art. 157 k.k., w wyniku czego jego zachowanie skutkujące spowodowaniem ze swojej winy uszczerbku na zdrowiu u pokrzywdzonych D. Ś. (2) i M. S. uznać należy za działanie **umyślne w zamierza ewentualnym**. W odniesieniu natomiast do spowodowania śmierci pasażera R. T. (1) oskarżony miał realną możliwość przewidzenia, że w wyniku możliwej utraty panowania nad pojazdem wynikającej z nadmiernej prędkości i braku przyczepności prowadzonego przezeń pojazdu istnieje ryzyko spowodowania śmierci współpasażera w szczególności w przypadku wyjechania pojazdu poza linię brzegową jeziora i uderzenia w znajdując się w tym miejscu drzewa, co oskarżony miał możliwość przewidzieć, jednakże poprzez lekkomyślne zachowanie i nadmierną pewność co do własnych umiejętności niebezpieczeństwa tego nie uwzględnił decydując się na niebezpieczną jazdę po lodzie. Jakkolwiek z opinii biegłych z zakresu badań wypadków drogowych (k. 513-538) wynika, że zmarły R. T. (1) nie zapiął pasów bezpieczeństwa, których zapięcie uchroniłoby go przed niekontrolowanym przemieszczeniem ciała i mogłoby ograniczyć zakres doznanych przezeń (oraz przez pokrzywdzonego D. Ś. (2)) obrażeń, to nie budzi wątpliwości Sądu, iż to zachowanie oskarżonego spowodowało - jako przyczyna bezpośrednia (w warunkach adekwatnego związku przyczynowego) - śmierć R. T. (1), ponieważ w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego oczywistym jest, że kierowanie pojazdem z nadmierną prędkością na powierzchni niezapewniającej jakiegokolwiek kontroli nad ruchem pojazdu (brak przyczepności) przy jednoczesnym ograniczeniu widoczności i realnej możliwości kolizji z innym pojazdem lub drzewami stwarzało realne i możliwe do przewidzenia niebezpieczeństwo spowodowania śmierci pasażera i niebezpieczeństwo to nie zostałoby całkowicie zniwelowane nawet poprzez zapięcie pasów bezpieczeństwa przez pasażerów.

W konsekwencji Sąd uznał, że D. Ś. (1) w dniu 29 stycznia 2017 roku w obrębie miejscowości S., działając z zamiarem ewentualnym, kierując samochodem osobowy marki B. (...) o nr rej. (...) z pasażerami M. S., R. T. (1) i D. Ś. (2), będąc jako kierowca gwarantem bezpieczeństwa pasażerów, w tym małoletniego syna D. Ś. (2), wjechał na

miejsce nieprzeznaczone do ruchu pojazdów, tj. pokrywę lodową jeziora W., gdzie wykonywał kierowanym pojazdem manewry przyspieszania i hamowania, ryzykując niekontrolowane uderzenie kierowanym pojazdem w przeszkodę na brzegu jeziora, narażając w ten sposób pasażerów D. Ś. (2) i M. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wskutek czego podczas jednego z manewrów stracił panowanie na kierowanym samochodem, przekroczył w niekontrolowanym poślizgu linię brzegową, a następnie wjechał pomiędzy dwa przybrzeżne drzewa, uderzając w nie pojazdem, w wyniku czego na skutek czaszkowo-mózgowych obrażeń ciała śmierć na miejscu poniósł pasażer R. T. (1), małoletni pasażer D. Ś. (2), odniósł obrażenia ciała w postaci złamania kompresyjnego trzonów kręgów odcinka piersiowego i lędźwiowego kręgosłupa, złamania trzonu kręgu L2, stłuczenia powłok twarzy z wieloodłamowym złamaniem kości nosa, stłuczenia mięszu płuca lewego, powierzchownej rany palca III ręki lewej i otarć naskórka na podudziu lewym, które naruszyły czynności jego narządów ciała na okres powyżej 7 dni, a pasażerka M. S. doznała obrażeń ciała w postaci podbiegnięć krwawych oraz otarć naskórka na szyi i w okolicy obojczykowej po stronie prawej, na łokciu prawym oraz dolegliwości bólowych okolicy potylicznej, mostka, ręki prawej, pośladka i biodra prawego, które spowodowały naruszenie czynności jej narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

Czyn oskarżonego zakwalifikować należało jako przestępstwo z art. 160 §1 i §2 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zb. z art. 157 §1 i §3 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k.

Za powyższy czyn Sąd wymierzył oskarżonemu, przy zastosowaniu art. 11 §3 k.k. na podstawie art. 155 k.k., karę 1 roku pozbawienia wolności.

Przy wymiarze oskarżonemu kary Sąd jako okoliczność obciążającą potraktował to, iż zachowanie D. Ś. (1) było skrajnie nieodpowiedzialne i stworzyło bardzo wysoki stopień zagrożenia dla życia i zdrowia przewożonych przezeń pasażerów, z czego oskarżony jako doświadczony kierowca znający warunki w miejscu, w którym jeździł w pełni zdawał sobie sprawę. Sąd miał tu również na uwadze rodzaj naruszonych czynem oskarżonego dóbr prawnych, jakim są życie i zdrowie człowieka, przy czym naruszenie tychże dóbr dotyczyło w przypadku oskarżonego aż 3 osób.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd przyjął przede wszystkim to, iż oskarżony w istotny sposób poniósł konsekwencje swojego zachowania - osobą poważnie poszkodowaną w spowodowanym przezeń wypadku jest jego małoletni syn, co w powiązaniu z tragiczną śmiercią jego znajomego R. T. (1) spowodowało pogorszenie się stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, długotrwałą traumę i stany depresyjne (dokumentacja leczenia psychologiczne D. Ś. k. 552-560). Nadto Sąd miał na względzie dotychczasową niekaralność oskarżonego za przestępstwa (dane o karalności k. 502), postać zamiaru jego czynu oraz pojednanie się oskarżonego z pokrzywdzoną M. S.. Sąd miał tu na uwadze także to, że zarówno M. S. jak i R. T. (1) dobrowolnie wsiedli do samochodu oskarżonego, zdając sobie sprawę w czym będą uczestniczyć (jazda po lodzie), zatem akceptowali ryzyko związane z niebezpieczną jazdą oskarżonego (szybkość, gwałtowne manewry – „bączki” – brak przyczepności).

W ocenie Sądu kara wymierzona D. Ś. (1) jest karą adekwatną do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przestępstwa, jak i do stopnia jego winy. Będzie ona oddziaływała nie tylko prewencyjnie w stosunku do oskarżonego, ale także do innych osób, które poruszają się pojazdami poza miejscami wyznaczonymi do ruchu, uświadamiając im, że narażanie życia i zdrowia współpasażerów wiąże się z odpowiedzialnością karną.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie przepisów powołanych w punkcie II wyroku. Zasadą jest bowiem ponoszenie przez osobę oskarżoną kosztów postępowania w przypadku uznania jej winy, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie, a Sąd nie znalazł powodów, by z tych kosztów oskarżonego zwalniać.

Sąd pominął zeznania świadków T. D. (k. 447-447v, 181v) i T. M. (k. 98-99) albowiem nie wnosiły one do sprawy niczego istotnego.